

## O ŁASKACH I DOBRODZIEJSTWACH BOŻYCH

*Lectio divina, 11.XI.2020r.*

### 1 Kor 4, 7-13

7 Któż będzie cię wyróżniał? Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał? 8 Tak więc już jesteście nasyceni, już opływacie w bogactwa. Zaczęliście królować bez nas! Otóż tak! Nawet trzeba, żebyście królowali, byśmy mogli współkrólować z wami. 9 Wydaje mi się bowiem, że Bóg nas, apostołów, wyznaczył jako ostatnich, jakby na śmierć skazanych. Staliśmy się bowiem widowiskiem świata, aniołom i ludziom; 10 my głupi dla Chrystusa, wy mądrzy w Chrystusie, my niemocni, wy mocni; wy doznajecie szacunku, a my wzgardy. 11 Aż do tej chwili łakniemy i cierpimy pragnienie, brak nam odzieży, jesteśmy policzkowani i skazani na tułaczkę, 12 i utrudzeni pracą rąk własnych. Błogosławimy, gdy nam zlorzeczają, znosimy, gdy nas prześladują; 13 dobrym słowem odpowiadamy, gdy nas spotwarzają. Staliśmy się jakby śmieciem tego świata i odrazą dla wszystkich aż do tej chwili.

#### Czytać i rozumieć:

7. Pojawia się seria trzech pytań. Mają one na celu podważyć jakąkolwiek podstawę Koryntian, która uzasadniałaby ich pychę i wyniosłość. Forma pytań - w drugiej osobie liczby pojedynczej - sprawia, że nabierają one charakteru bardzo bezpośredniego zwrotu do adresatów. Pierwsze z nich ma naturę ogólną i ukazuje, że wynoszenie się ponad innych w ogóle jest nieuzasadnione. Drugie dowodzi, że wszystko, co stanowi o tożsamości chrześcijan, jest niczym niezasłużonym darem Boga. Trzecie rozwija i wyjaśnia dwa poprzednie pytania: nie ma powodu do wynoszenia się ponad innych (pytanie pierwsze), bo i tak wszystko jest darem Boga (pytanie drugie). Cały wiersz zaznacza konieczność unikania pychy. Konieczność ta wynika ze świadomości darmowości Bożych darów.

8. Apostoł wydaje się bawić, przyglądając się postawie Koryntian, którzy się chlubią, nie mając po temu uzasadnienia. Nie potrzebują niczego, bo przecież znaleźli już swoje spełnienie. Są nasyceni, są bogaci, są królami. Te trzy terminy stanowią jasną aluzję do postawy Greków, którzy są mądrzy, lecz mądrością tego świata, o czym pisał apostoł w pierwszym rozdziale

9. Paweł ukazuje sytuację apostołów, którzy są ostatnimi ze względu na doznawane zniewagi i prześladowania, jakie niejednokrotnie prowadzą do śmierci. Właśnie jakby skazani na śmierć, stają się widowiskiem dla całego świata, zarówno materialnego, jak i duchowego (aniołom i ludziom). Apostołowie jako ci, którzy w pierwszym rzędzie głoszą słowo Boże i prowadzą innych ku zbawieniu, są najbardziej narażeni na prześladowania, zniewagi, stąd królowanie jest jeszcze mniej ich udziałem niż pozostałych wiernych.

**10.** Unoszącym się pychą Koryntianom Paweł przeciwstawia sposób postępowania apostołów.

**11-13.** Listę uwarunkowań, które wyznaczają życie apostołów, otwiera i zamyka wskazówka czasowa: aż do tej chwili. Paweł wspomina o trudzie własnych rąk. Wiadomo, że wcześniej pozyskał umiejętność wytwarzania namiotów (Dz 18, 3). Właśnie uprawianie tego zawodu dawało mu środki na działalność misjonarską. Choć apostoł stwierdza, że nie musiałby utrzymywać się z pracy własnych rąk, gdyż mógłby domagać się utrzymania przez gminę, której głosi Dobrą Nowinę, świadomie rezygnuje z tego prawa, by nie stać się dla nikogo powodem do jakiegokolwiek zgorznięcia.

### **Medytacja Słowa (o. Marcin Rubczyński):**

Wszystko, cokolwiek masz, tak w porządku natury jako i w porządku łaski, od Boga wzięłeś nie dla twojej chwały, ale dla Boskiej chwały, gdyż z tego wszystkiego, co wzięłeś, masz kiedyś zdać ścisły rachunek, jak to wykorzystałeś. Strzeż się odrzucać wewnętrznych łask Bożych i natchnień do dobrego, bo to jest sprzeciwianie się Duchowi św. Postanów uczynić pożytek dla chwały Bożej z talentu sobie powierzonego.

### **Sugestie do kontemplacji (o. Marcin Rubczyński):**

Cóż Ci oddam, Panie, za wszystkie te dobra, których tak hojnie użyczyłeś mi ze swojej dobroci? Miłość Twoja, najlepszy Panie, sprawiła to, że mnie obsypałeś tak wielkimi dobrami, ale ja niewdzięczne stworzenie nie tylko nie umiałem ich użyć na dobre, ale co gorsza użyłem ich w złym celu. Dałeś mi zdrowie, siły, długie życie, a ja tego wszystkiego używałem do upodobania swoich zmysłów. Dałeś mi roztropność, naukę, wiedzę o różnych rzeczach, czego innym odmówiłeś, a ja przez to wszystko szukałem tylko własnego zadowolenia, wyniosłości, niegodziwego zysku, zadowolenia dla swoich kaprysów. Dawałeś mi codziennie światło wewnętrzne i pobudki do uchronienia się złego, lecz ja gardziłem tak wielką Twoją łaską. Jednym słowem roztrwoiłem powierzone sobie talenty i żadnego z nich nie przyniosłem pożytku tak Tobie, Panie, jak i swojemu bliźniemu. Żałuję tego, Boże mój, i w skrusze serca mego przepraszam Cię najpokorniej, dając słowo, że nadal będę posłuszny na głos Twój najświętszy i nie będę zamykał mojego serca, bo wiem, że wszystkie te łaski Twoje pochodzą ze skarbu krwawych zasług mojego Zbawiciela. Odtąd będę się starał przynieść pożytek z powierzonego mi talentu, tylko Ty, Panie, dopomóż, bo bez Twojej łaski wzmacniającej nic nie uczynię!